

Możliwy wzrost napięcia w Donbasie

Krzysztof Nieczypor, Piotr Żochowski

W ciągu ostatnich trzech miesięcy doszło do zaostrzenia sytuacji militarnej w Donbasie. Od początku roku w działaniach bojowych na wschodzie Ukrainy zginęło 20 żołnierzy tego kraju, co stanowi istotny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim, gdy śmierć poniosło 49 wojskowych (w tym 15 od 27 lipca, tj. w okresie faktycznego zawieszenia broni). W lutym br. pozycje ukraińskie ostrzelano 180 razy. Dla porównania w sierpniu 2020 r. (czyli pierwszym pełnym miesiącem rozejmu) doszło do 48 ostrzałów. W obliczu de facto nieprzestrzegania zawieszenia broni przez obie strony dalsze jego obowiązywanie stoi pod znakiem zapytania. W sytuacji rosnącej niecierpliwości prezydenta Wołodymyra Zełenskiego z powodu przeciągającego się pata politycznego w sprawie rozwiązania konfliktu w Donbasie oraz wzrostu napięcia zarówno w relacjach między Rosją a Ukrainą, jak i między Rosją a Zachodem nie można wykluczyć w najbliższym czasie znaczącego wzrostu intensywności działań militarnych w regionie.

Komentarz

- Prezentowana przez Zełenskiego na początku kadencji chęć osiągnięcia rzeczywistego kompromisu w sprawie Donbasu, która przejawiała się koncyliacyjną postawą wobec Rosji, nie dała oczekiwanych rezultatów. Przeprowadzony w grudniu 2019 r. w Paryżu szczyt przywódców Ukrainy, Rosji, Francji i Niemiec – uczestników tzw. formatu normandzkiego – nie przyniósł przełomu, zaś większość zawartych wówczas uzgodnień pozostała niezrealizowana. Główną przyczyną fiaska negocjacji jest dążenie Rosji do uregulowania konfliktu na własnych warunkach: uznania przez Kijów legalności władz samozwańczych republik oraz przeprowadzenia wyborów na terenach okupowanych bez wycofania zbrojnych ugrupowań i bez przywrócenia kontroli na granicy rosyjsko-ukraińskiej. Ukraina z kolei nie godzi się na ich przyjęcie, gdyż de facto oznaczałoby to znaczące ograniczenie jej suwerenności.
- Brak przełomu w rozmowach dotyczących konfliktu w Donbasie skłonił Zełenskiego do przyjęcia bardziej asertywnej polityki wobec Rosji. Jej wyrazem jest nałożenie w lutym br. sankcji na Wiktora Medwedczuka, czołowego prorosyjskiego polityka na Ukrainie, związanego rodzinie z Władimirem Putinem, oraz zablokowanie transmisji trzech prorosyjskich kanałów informacyjnych. Rosnąca irytacja ukraińskiego prezydenta artykułowana jest także w formie apeli do USA o zaangażowanie w rozwiązanie konfliktu, a także wsparcie tzw. platformy krymskiej (nowego planu wobec anektowanego Krymu) i ukraińskiego członkostwa w NATO.

- Argumentem wykorzystanym przez Kijów do przekonania partnerów zachodnich do wywarcia presji na Moskwę jest podkreślanie możliwości dalszej eskalacji inicjowanych przez Rosję działań wojskowych w Donbasie. Wydaje się, że taki rozwój wypadków byłby Kijowowi na rękę. Miałoby to skłonić europejskich partnerów do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska w sprawie uregulowania konfliktu na wschodzie Ukrainy i/lub zorganizowania kolejnego szczytu tzw. formatu normandzkiego. Zełenski jest sfrustrowany dotychczasową nieskutecznością tego formatu negocjacyjnego, nie może jednak jednoznacznie go kontestować ze względu na powiązane z nim zachodnie sankcje wobec Rosji. Utrzymanie restrykcji jest ponadto w oczach wyborców ważnym czynnikiem wpływającym na ocenę skuteczności ukraińskiej polityki zagranicznej.
- Także w kontekście presji na Francję i Niemcy można rozpatrywać niejasne słowa Zełenskigo na temat przeprowadzenia indywidualnych rozmów z liderami formatu normandzkiego oraz zapowiedzenie przez szefa Biura Prezydenta Ukrainy Andrija Jermaka nowego planu pokojowego dla Donbasu, rzekomo opracowywanego przez niemieckich i francuskich dyplomatów (obie te inicjatywy zostały dotychczas wyartykułowane tylko raz i trudno ocenić ich wiarygodność). Za inną formę presji na Berlin i Paryż można również uznać wyrażane przez ukraińskie władze oczekiwanie zdecydowanego zaangażowania w proces negocjacyjny Stanów Zjednoczonych, których obecne stanowisko – przedstawiane przez nowego prezydenta Joego Bidena – jest wobec Rosji bardziej pryncypialne niż w okresie rządów Donalda Trumpa.
- Istotnym czynnikiem determinującym zdecydowane działania Zełenskigo jest systematyczny spadek poparcia dla niego i partii Sługa Narodu w sondażach opinii publicznej. Rozwiązanie konfliktu stanowiło jego główną obietnicę wyborczą i było odpowiedzią na społeczne oczekiwania. Jej niespełnienie nie tylko podważa jego wiarygodność jako polityka, lecz także staje się przeszkodą w prawdopodobnym ubieganiu się o reelekcję. Aktywność w procesie pokojowym w sprawie Donbasu ma w zamierzeniu ukraińskiego przywódcy przeciwdziałać próbom dezawuowania jego skuteczności przez przeciwników politycznych. Temu celowi służy również wprowadzenie w ostatnim czasie sankcji przeciwko Medwedczukowi – liderowi prorosyjskiego ugrupowania Opozycyjna Platforma – Za Życie, które mają przekonywać wyborców o determinacji prezydenta w kwestii przeciwdziałania różnym formom rosyjskiej agresji.
- Kreml z rosnącym rozdrażnieniem obserwuje działania Kijowa zarówno w kwestii opóźniania negocjacji wokół rozwiązania konfliktu w Donbasie (Moskwa postrzega te inicjatywy jako próbę rewizji na korzyść Ukrainy porozumień mińskich), jak i związane z nałożeniem sankcji na prorosyjskie media i wspierających Moskwę polityków. Utrzymujący się pat, dalsze ochłodzenie stosunków Rosji z Zachodem oraz kryzys na Białorusi sprzyjają gotowości Kremla do bardziej konfrontacyjnej postawy, także w stosunkach z Ukrainą. Moskwa liczy, że eskalacja działań zbrojnych w Donbasie w połączeniu ze standardową wojną informacyjną oraz ewentualne antyukraińskie działania gospodarcze i kinetyczne (np. cyberataki na infrastrukturę krytyczną czy inicjowanie działań sabotażowych) zwiększą presję na Kijów i zmuszą państwa zachodnie do prób mediacji.

- Zaostreniu sytuacji militarnej towarzyszy zwiększona obecność sprzętu wojskowego i oddziałów rozpoznawczych Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, a także mobilizacja separatystycznych formacji zbrojnych w tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republikach Ludowych. Wzrost liczby incydentów może służyć sprowokowaniu Kijowa do działań odwetowych, które zostałyby przez Moskwę przedstawione jako akt nieuzasadnionej agresji. Ważnym elementem budowania napięcia jest aktywność medialna o charakterze dezinformacyjnym. Jej celami są kreowanie zniekształconego obrazu zamiarów przeciwnika, podsycanie atmosfery zagrożenia wybuchem konfliktu zbrojnego oraz dezawuowanie inicjatyw politycznych podejmowanych przez obie strony na rzecz zażegnania kryzysu w Donbasie.